

Rozważania: poniedziałek 32 tygodnia czasu zwykłego

Rozważania na poniedziałek 32 tygodnia czasu zwykłego.

Poruszane tematy: spójność z Ewangelią; szczególne umiłowanie tych najmniejszych; przebaczenie bez przeszkód.

- Spójność z Ewangelią;
- Szczególne umiłowanie tych najmniejszych;
- Przebaczenie bez przeszkód.

WIELU KLASYCZNYCH myślicieli uznaje, że popełnianie błędów jest nieuniknione dla istot ludzkich na tej ziemi. Św. Paweł również opisał swoje osobiste doświadczenie, gdy powiedział do chrześcijan w Rzymie: „Nie czynię bowiem dobra, którego chcę, ale czynię to zło, którego nie chcę” (Rz 7,19). Potwierdził w ten sposób starożytną mądrość ludu Izraela: „Prawy siedmiokroć upadnie i wstanie, a występni w nieszczęściu upadną” (Prz 24,16). Oprócz doświadczenia grzechu, otrzymujemy również zapewnienie o przebaczeniu Jezusa. Kiedy Piotr pyta Mistrza, ile razy ma przebaczyć, Pan odpowiada: „Nie siedem razy, ale siedemdziesiąt razy siedem” (Mt 18,22). Tej postawie miłosierdzia można jednak przeciwstawić słowa, które Jezus wypowiada przy innej okazji: „Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą” (Łk 17,1).

W języku Ewangelii osoba, która budzi zgorszenie, to taka, która swoim grzechem odwraca innych od dobra i skłania ich do zła. Na to właśnie kilkakrotnie zwraca uwagę Pan Jezus, mówiąc o niektórych faryzeuszach: „Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladujcie. Mówią bowiem, ale sami nie czynią” (Mt 23,3). Byli oni ludźmi powołanymi do wcielania w życie Prawa Mojżeszowego, ale ich sposób życia był sprzeczny z tym, co głosili. Taka niekonsekwencja „jest jedną z najłatwiejszych broni, jaką posługuje się diabeł, żeby osłabiać lud Boży i żeby oddalać lud Boży od Pana. Mówienie jednego, a robienie czegoś innego. To właśnie owa niekonsekwencja wywołuje zgorszenie, a my musimy dziś zadać sobie pytanie: jak jest z moją konsekwencją życiową? Czy w moim życiu jest spójność z Ewangelią, spójność z Panem?”^[1].

Podczas gdy Jezus publicznie mówi o powadze grzechu zgorszenia, równocześnie publicznie pochwala spójność życia: „Oto prawdziwy Izraelita, w którym nie ma podstęp” (J 1, 47). Pokorne świadectwo tych, którzy pozwalają się kochać Bogu, jest światłem zdolnym rozjaśnić nasz świat i ułatwia innym odkrycie Jego oblicza.

„BYŁOBY LEPIEJ dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych” (Łk 17,2). Te ostre słowa Jezusa obrazują krzywdę, jaką można wyrządzić tym, którzy są bezradni ze względu na swój wiek lub ułomności. Przy wielu okazjach w Ewangelii widzimy szczególne umiłowanie tych najmniejszych przez Pana Jezusa.

Również dzisiaj Bóg wciąż obdarza dzieci tym samym ciepłem za pośrednictwem ich rodziców i opiekunów. „Zaraz po urodzeniu dzieci zaczynają otrzymywać w darze, razem z pokarmem i opieką, potwierdzenie duchowych zalet miłości. Akty miłości wyrażają się w darze własnego imienia, mówienia tym samym językiem, w intencjach spojrzeń, w promiennych uśmiechach. Uczą się one tym samym, że piękno więzi między istotami ludzkimi kształtuje naszą duszę, zmierza do naszej wolności, akceptuje inność drugiego, uznaje go i szanuje jako rozmówcę (...). To jest miłość zawierająca iskrę miłości Boga!”^[2].

Bożą miłość do tych najsłabszych można przyjąć tylko z prostotą dziecka. Św. Josemaría powiedział, że „wszystko, co zawiłe i skomplikowane, ustawiczne kręcenie się wokół własnego ja tworzy wokół

nas mur, który często nie pozwala na usłyszenie głosu Pana”^[3]: jest to mur samowystarczalności. Prostota natomiast pozwala nam doświadczyć miłości. Możemy prosić Boga o to duchowe dzieciństwo, aby widzieć w sobie te dzieci, które Jezus ukochał; możemy również modlić się za najsłabszych, którzy nie mają nikogo, kto by ich chronił w ich bezbronności.

„JEŚLI BRAT twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu! I jeśli by siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: "Żałuję tego", przebacz mu!” (Łk 17,3). Jezus pokazuje swoje kochające, miłosierne serce i pragnie, dla naszego własnego szczęścia, abyśmy i my tak żyli. Wiemy jednak z doświadczenia, że nie zawsze łatwo

jest przebaczyć. Być może dlatego, po tym, jak Jezus mówił o potrzebie przebaczenia i unikania zgorszenia, apostołowie powiedzieli do Niego: „Przymnóż nam wiary” (Łk 17, 5). Czasami potrzeba wiary, zaufania Bogu, aby zaakceptować konieczność przebaczenia sobie nawzajem.

Kiedy przebaczymy komuś, nie negujemy błędu, który mógł popełnić. W pewnym sensie uczestniczymy „w uzdrawiającej i przemieniającej miłości Boga, która jednoczy”^[4]; to znaczy, że naśladujemy postawę Chrystusa i współpracujemy z Nim w zbawieniu nas samych i tej osoby. Świadomość, że Jezus zawsze przebacza, sprawi, że będziemy żyć bez nienawiści i nie będziemy stwarzać przeszkód w udzielaniu przebaczenia. „Bóg nikogo tak nie potępia i nikogo tak nie odrzuca, jak człowieka o zatwardziałym sercu, które pamięta

urazę i o duszy, która zachowuje gniew”^[5], pisze św. Jan Chryzostom.

Kiedy otrzymujemy Boże przebaczenie, dostrzegamy dobroć i piękno Bożej miłości. Zdobywamy nową mądrość, która poszerza nasz rozum, uwalnia nas od zarozumiałości i pomaga nam patrzeć na świat oczami Pana. Możemy prosić Maryję, wzór wiary, aby obdarzyła nas tym sposobem patrzenia na nas samych i na naszych braci i siostry.

^[1] Franciszek, *Homilia*, 13-XI-2017.

^[2] Franciszek, *Katecheza*, 14-X-2015.

^[3] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, punkt 90.

^[4] Benedykt XVI, *Orędzie*, 30-IV-2012.

^[5] Św. Jan Chryzostom, *De proditione Iudae*, 2.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-poniedzialek-32-tygodnia-czasu-zwyklego/> (14-03-2026)